I. Rozprawy i analizy

DOI: 10.17951/et.2015.27.167

Zuzanna Krótki
(Katowice)

Przepowiednia w historii języka polskiego

W artykule poddano analizie nazwy przepowiedni oraz osób umiejących przewidzieć przeszłość, funkcjonujące w polszczyźnie w okresie od XV do początków XX wieku. Zgromadzony ze wszystkich dostępnych źródeł leksykograficznych materiał uporządkowany został w nawiązaniu do obrazów, które były podstawą dla generowania jednostek leksykalnych. Okazało się, że nazwy te oscylowały wokół sześciu pól: 1. Rzucanie losów; 2. Przepowiednie dyktowane przez podświadomość wróżącego; 3. Przepowiednie oparte na doznaniach wzrokowych; 4. Przepowiednie oparte na nazwie aktu mowy; 5. Przepowiednie oparte na odczytywaniu przyszłości ze snów; 6. Nazwy szarlatanów. Przynależność poszczególnych jednostek do wydzielonych grup nigdy jednak nie była arbitralna.

Badania pokazały również, że pod koniec XVIII i na początku XX wieku notowanych jest coraz więcej nazw ekspresywnych. Przyczyną tego zjawiska jest zapewne rosnąca nieufność względem przepowiedni i zabobonów, obserwowana w całej osiemnastowiecznej Europie.

Metodą dominującą w niniejszym szkicu jest analiza kontekstów, w których występowały wyrazy należące do pola semantycznego PRZEPOWIEDNIA w historii języka polskiego. Na podstawie poświadczeń użycia danego wyrazu w słownikach rejestrujących polszczyznę dawną wnioskowano o jego wartości znaczeniowej w danym okresie.

Słowa kluczowe: przepowiednia, polszczyzna dawna, historia języka polskiego

Przedmiotem artykułu jest analiza dawnych nazw[1] przepowiedni oraz nazw osób odczytujących przyszłość z obserwacji własnych przeczuć lub

[1] Funkcjonujących w polszczyźnie od XV do początków XX wieku.

otaczającego świata. W niniejszym tekście zrezygnowałam jednak z badań nazw astrologii i astrologów, gdyż kategoria ta została już poddana licznym, wnikliwym analizom (Waniakowa 2003a, 2003b, 2003c, 2004).

1. Zakres badań

USJP definiuje *przepowiednię* jako 'wypowiedź o rzeczach mających nastąpić, opartą na objawieniu, intuicji, fantazji lub (rzadziej) na racjonalnych przesłankach' (USJP). Ważnym elementem cytowanego artykułu hasłowego jest 'akt mowy', a dokładniej przekazanie komunikatu o przyszłości. Eksplikacja pojęcia PRZEPOWIEDNIA w ramach semantyki elementarnych jednostek znaczeniowych, wypracowanej przez Annę Wierzbicką (1983: 125–137), mogłaby zyskać postać:

Przepowiednia:

przeczuwam, że wydarzy się X
ty o tym nie wiesz
myślę, że chcesz o tym wiedzieć
mówię o tym tobie
niebawem to nastąpi

Niezwerbalizowane odczytywanie biegu wydarzeń z dłoni, kart czy fusów nie powinno zatem znaleźć się w kręgu podejmowanych analiz. Jednak uczestnicy rytuałów magicznych często losują przedmioty, z którymi wiązana jest ściśle określona tradycyjna treść symboliczna, co powoduje, że komunikat słowny staje się zbędny. W moim przekonaniu czynność, do której określenia użyć by należało terminu *wróżba*, zawiera się w kategorii „przepowiednia". Na zasygnalizowaną relację semantyczną: *przepowiednia* → hiperonim, *wróżba* → hiponim wskazują również współczesne słowniki (USJP, ISJP).

Przepowiednię rozumiem więc jako swego rodzaju zespół czynności, w skład którego wchodzą trzy elementy: 1. **pytanie** dotyczące rzeczy niewiadomej lub nieoczywistej, 2. **czynność** służąca uzyskaniu odpowiedzi na wspomniane pytanie oraz 3. **odpowiedź**. Ostatni element stanowiący efekt działania, może mieć charakter oralny, pisemny (jak w przypadku horoskopów), nie wykluczam też możliwości przekazywania informacji za pomocą znaków niewerbalnych (z historii znamy przecież przykłady niemych lub głuchych jasnowidzów, którzy przekazywali swoje wróżby, stosując kod pozasłowny), jak również zachowania pewnych informacji dla siebie.

Problematyczna wydaje się również inna kwestia: czy badane pole tematyczne można wliczyć do kategorii „magia". Wśród polskich językoznawców

żywe jest bowiem przekonanie, że jeśli dana jednostka nie implikuje funkcji sprawczej, sytuuje się poza wspomnianym polem[2]. Trudno zatem ze współczesnego punktu widzenia wiązać przepowiednię z magią. Antropolodzy kultury sugerują jednak, że w dawnych społecznościach każda wróżba, nawet jeśli nie została zwerbalizowana, rozpatrywana była w kategoriach urzeczywistnienia (Malinowski 1981: 262; Buchowski, Burszta 1986: 32–38). Celem artykułu jest zatem analiza pola sytuującego się w kategorii „magia". Poszczególne nazwy będą badane na podstawie danych dostarczanych przez etymologię.

2. Rzucanie losów

Rzucanie losów należało do najpopularniejszych słowiańskich sposobów przepowiadania przyszłości. Jeszcze w XIX wieku we wschodniej Polsce w przeddzień Bożego Narodzenia panny losowały na oślep ze stogu drewna jedną gałązkę, na podstawie której wnioskowały o charakterze przyszłego małżonka – gładkie gałązki zwiastowały łagodność i dobroć, sękate – gniewne usposobienie, a rozszczepione – niezdarność życiową (Moszyński 1934: 385). Na południu Polski wierzono z kolei, że po Wigilii dziewczęta z pobliskiego strumyka mogą odczytać, jaki zawód będzie wykonywał ich przyszły wybranek: kawałek żelaza zapowiadał kowala, drewna – stolarza, a słomy – rolnika. W tej samej kategorii mieści się zachowany do dziś obyczaj andrzejkowy, polegający na losowaniu przedmiotów ukrytych pod odwróconymi do góry dnem miseczkami lub talerzykami (Ogrodowska 2004: 249).

Omawiane zwyczaje miały przedpolską genezę, a liczne ich nazwy wywodzą się z języka prasłowiańskiego. Za etymon tych jednostek uznaje się rzeczownik **vorgъ* 'odgadywanie, przepowiadanie przyszłości za pomocą losów' (SBor). Ten, wywodzący się od **vergti, *vŋ'gǫ* 'rzucać' (por. *wierzgać*), leksem na gruncie polskim zyskał postać *wróg*. Jego znaczenie uległo jednak subtelnej modyfikacji semantycznej, na skutek której nazwa *wróg* znaczyła po prostu: 'los przeciwny, fatum, oznakę nieszczęścia' (SBor). Niemniej jednak już w połowie doby staropolskiej przywołana treść semantyczna została wyrugowana ze struktury znaczeniowej analizowanego wyrazu. Bez wątpienia proces ten służył ograniczeniu nadmiernej, a w związku z tym niebezpiecznej dla każdego języka wieloznaczności, bowiem już pod koniec

[2] „U źródeł zjawiska określanego magią językową leży identyfikacja, utożsamienie wyrazu z nazwaną przezeń rzeczą i wypływająca stąd wiarą w realną siłę słowa" (Walczak 1988: 54). Zob. też: Sambor 1998; Marcjanik 1981.

wieku XV wyraz *wróg* oznaczał wyłącznie istotę – człowieka-nieprzyjaciela, człowieka-mordercę lub szatana.

Nazwą przepowiedni oraz losowania był z kolei w tym czasie derywat jednostki *wróg – wróża* (np. *Iże Jezukrista przybywszy gwoźdźmi ku krzyżu, odzienie jego wrożą rozdzielili się* Puł 21, agr, SStp). Mimo że wyraz ten poświadczony został w zaledwie czterech wyimkach, warto na niego zwrócić uwagę, bowiem jest on jedynym leksemem, którego treść stanowi w pełni prasłowiańskie kontinuum.

Pozostałe derywaty od *wróg* oscylowały wokół dwóch kategorii: 1. prawo, 2. przepowiednia. Jako jednostki wiązane z normami społecznymi charakteryzowały 'niepisane zasady polegające na domaganiu się przez krewnych zamordowanego krwawej zemsty', np. *Krzty od pomsty krwie, jaż rzeczona jest po polsku wrożba rozgrzeszon ma być* Sul 110, sim (SStp). Przywołany sens znaczeniowy wygenerowany został drogą derywacji semantycznej (Tokarski 1981: 94) od treści 'wróg' i co ciekawe, mimo że już w staropolszczyźnie prawo dotyczące możliwości krwawego odwetu stopniowo było wypierane przez ówczesne sądownictwo, jeszcze w kolejnym stuleciu (SBor) nazwy *wróżba, wróżda* oraz *wróżnia* czasem oznaczały 'zemstę'.

Analizowane znaczenie nie jest jednak przedmiotem niniejszego artykułu. O wiele bardziej interesujące wydaje się to, że nazwy prognostyków o rdzeniu *wróż-* implikowały jednocześnie przepowiednię i zaklęcie, np.: *Qui incantatoribus credunt videlicet w czary w czasy, wrożnie, w guślą, w potkanie* GlWP 30 (SStp). Podczas analizy cytowanego fragmentu nie sposób jednoznacznie orzec, który z wymienionych sensów był dominujący. Zasygnalizowany stan rzeczy utrzymywał się dość długo, albowiem jeszcze w artykule hasłowym ujętym w SL, jako jeden z synonimów *wróżby* podane zostały *czary*. Można zatem zauważyć, że w dawnej polskiej społeczności kulturowej przepowiedniom przypisywano moc sprawczą i zrównywano je nieraz z siłą zjawisk nadprzyrodzonych.

Poza leksemem *wróżba* w XVIII wieku odnotowano takie nazwy przepowiedni o rdzeniu *wróż-*, jak *wróżenie* oraz *wróżka*: 'Wróżka jest słowo albo zdarzenie, które co czynić albo nie czynić radzi' (SL). Ze współczesnego punktu widzenia dziwić może obecność drugiej z wymienionych jednostek w polu synonimów *przepowiedni*, tym bardziej, że już w XVIII wieku narodził się sens 'ta, która wróży'. Przypuszczać jednak można, że w analizowanym przypadku nie mieliśmy do czynienia z polisemią, tylko z homonimią. Około XVI/XVII wieku od nazwy *wróża* wygenerowano bowiem rzeczownik *wróżka* charakteryzujący niesprawdzoną przepowiednię, tzw. *bydlęcą wróżkę* (SXVII), por. też: *Niech się bezbożni złych wróżek lękają, gdy wrony kraczą albo psy szczekają, gdy bieży z lasa na pole wilczyca albo lisica* Petr. Hor, 2,

(SL). Badany wyraz pochodny stał się bazą dla rzeczownika *wróżkarz* ‘wróżeniem się bawiący, wieszczek’ (SL). Wydawać by się mogło, że żeńskim odpowiednikiem tej nazwy, a zarazem jej derywatem była *wróżka.* Tymczasem jednostka ta bez wątpienia powstała na bazie innego wyrazu – *wróżek* (nie *wróżkarz*).

Przywołany leksem (*wróżek*) podobnie do *wróżkarza* charakteryzował osobę, która przed werbalizacją przepowiedni wnikliwie obserwuje znaki natury, np. ogień, lot ptaków, bada też wnętrzności zwierząt: *Trzewowy wróżek* (SL); *Ogniowy wróżek* (SL). Identyczne znaczenie miał rzeczownik *wróżka.* Należy przy tym wyraźnie zaznaczyć, że analogicznie do nazw przepowiedni, sytuował się on na granicy kategorii „przepowiednia” – czary. Taką samą właściwość miały niektóre *nomina maskulina* typu: *wróżbit, wróżbita, wróżbiarz, wróżczy*, także notowane wcześniej (już w staropolszczyźnie) *wróżnik*, *wróżewnik* ‘ten, kto wróży’, ‘czarnoksiężnik’ oraz *wróżca* ‘wróżący z wnętrza zwierząt’, ‘czarnoksiężnik’. Na uwagę zasługuje ostatni z wymienionych leksemów, który najczęściej nazywał osoby wykonujące haruspicja (wróżby z wnętrzności zwierząt). Tego typu przepowiednie w dawnej Polsce były bardzo popularne i zdaniem Kazimierza Moszyńskiego (1934: 403–404) jeszcze w końcówce XVIII wieku wróżono ze śledziony zabitego wieprza o przebiegu nadchodzącej zimy. Jeśli śledziona ta okazywała się grubsza z końca przedniego (obróconego w stronę głowy), wówczas przepowiadano zimę o mroźnym początku, jeśli większy wydawał się drugi koniec, zdaniem ówczesnych wróżbitów, miało być odwrotnie.

Na początku XIX wieku zwyczaj ten odchodzi w niepamięć. Osoby nazywane mianem *wróżka* (SWil), *wróżki* (SWil), *wróżbity* (SWil), *wróżbiarki* (SWil), *wróżkarz, wróżbiarz* (SWil) kojarzone są z przepowiadaniem „z ręki, z kart, z rzeszota lub z sita, z rzeszota, którym kręcą, na kogo stanie, ten winien” (Gołębiowski 1884: 146).

3. Przepowiednie dyktowane przez podświadomość wróżącego

W grupie tej sytuują się nazwy przepowiedni opartej na przeczuciach podmiotu wróżącego, którym w dawnych kulturach bardzo często była osoba odmienna (inna), czasem posiadająca nadnaturalną wiedzę i dar kontaktowania się z mocami nadprzyrodzonymi, innym razem był to człowiek niedorozwinięty lub upośledzony – tj. głuchy, niemy, niewidomy. Sądzono, że przez duszę takiej właśnie osoby przepływa nadnaturalna wiedza o tym, co nastąpi. Nie powinno zatem dziwić, że w polszczyźnie odnotowano bogaty

zbiór nazw przepowiedni oraz wróżbitów, powstałych na bazie czasownika *wiedzieć*. Do najstarszych jednostek należą takie leksemy, jak: *wieszczba, wieszczbiarz, wieszczec, wieszcz, wieszczek, wieszcza, wieszczka, wieszczebnik, wieszczebnica, wieszcznik, wieszcza baba, wieszczyca*. Pierwotną podstawą tych wyrazów był zapomniany już przymiotnik *wieszczy*, wywodzący się od psł. **věščь* 'wiele wiedzący, doświadczony, znający i przepowiadający przyszłość' (SBor), który z kolei powstał od czasownika **věděti* 'wiedzieć' (SBor). Przymiotnik ten już w staropolszczyźnie występował w funkcji zsubstantywizowanej, wówczas oznaczał 'wróżbitę' lub 'proroka', np.: *Wygnał był Seul z ziemie wszytki wieszcze i guślniki, a pobił ty wszytki, gdyż mieli w brzusze wieszcze czary* BZ Reg. 28, 3 (SStp). W kolokacji *wieszcza baba* stanowił z kolei określenie kobiety przepowiadającej przyszłość, także czarownicy.

Przywołane jednostki już w staropolszczyźnie miały wiele synonimów współrdzennych, z których najlepiej poświadczony był wyraz *wieszczyca*. Znaczenie tego leksemu nieco różniło się od treści pozostałych derywatów. Poza takimi sensami, jak: 'wróżbitka', 'czarownica', w strukturze treściowej badanej słowoformy obecny był również sens 'strzyga, straszydło, larwa' (SStp). Istnienie ostatniego profilu semantycznego należy tłumaczyć dystansem oraz obawą użytkowników języka doby staropolskiej przed tym, co pozarozumowe, irracjonalne. Wierzono bowiem, że osoba, która używa magii, potrafi zmienić swą ludzką postać w inną, np. w formę potwora (Popko 1982: 33–39). Pozostałe nazwy osób zawierały podobne treści do określeń o rdzeniu *wróż-*, mianowicie *wieszczebnik, wieszczebnica*, *wieszcznik* znaczyły 'wróżbitę', a *wieszczec* 'wróżbitę' i 'czarownika'.

Pewną różnicę można jednak zauważyć podczas analiz znaczenia rzeczownika *wieszczba*. Wyraz ten poza przepowiednią nazywał bowiem dar jasnowidzenia: *Szukajcie mej żony, jąż ma wieszczbę* BZ I Reg 28, 7 (SStp). Zasygnalizowany sens utrzymywał się przez całą historię badanej jednostki, wszak jeszcze we fragmencie *Biblii Leopolity* czytamy: *Niewiasta ta miała w sobie ducha wieszczby* Leop. Reg. 28, 7 (SL). Nie znaczy to jednak bynajmniej, że leksem *wieszczba* charakteryzował wyłącznie dar jasnowidzenia oraz przepowiednię dyktowaną przez podświadomość wróżącego. W XVII wieku popularna była kolokacja *wieszczba z trzew bydlęcych* (SXVII), wiązana z polem 'haruspicja', natomiast w kolejnym stuleciu notowane są użycia dotyczące przepowiedni z lotu ptaków, np. *Wieszczba z ptaków* Cn. Th (SL), z fusów *Z kubka tego wieszczbę zwykł czynić król* Leop. Gen. 44, 5 (SL), z gwiazd lub z powietrza: *Rozmaite były wieszczby Rzymian, jako to z ptaków, z trzew bydlęcych, z nieba, z powierza* Pilch. Sall 80, (SL). Równie ogólne znaczenia zawierały współrdzenne synonimy *wieszczby*, tj.

nauka wieszczbiarska oraz *wieszczbiarstwo* (też *wieźdźbiarstwo*) 'uprawianie wieszczby' oraz osiemnastowieczne nazwy osobowe.

Te ostatnie, do których zalicza się takie leksemy, jak: *wieszcz, wieszczek, wieszczbiarz, wieźdźbiarz*, początkowo rzadko charakteryzowały ludzi przepowiadających przyszłość dyktowaną przez podświadomość. Najczęściej dotyczyły one osób umiejących odczytywać znaki (*omina*) przyrody, takie jak np. pozycja lotu dzikiego ptaka (Moszyński 1934: 412) czy obserwacja rozkwitania lub więdnięcia zerwanych kwiatów i ziół (Moszyński 1934: 400; Fiebag 2003: 90–114), por. np. *Wieszczkowie, wróżbiarze z ptaszych lotów i wnętrzności bydląt wróżyli* Bard. Luk 2, 68 (SL). *Wieszczków u nas nie masz, co by naukę tę umieli, chyba z niektórych ptaków albo bez ty przyrodzonych skłonności o pogodzie, niepogodzie cokolwiek postrzegania abo podania, ale grubo gospodarze zwłaszcza przepowiadają (nie mówię teraz o praktykarzach gwiazdarskich)* Cn. Th. 1257 (SL). Na uwagę zasługuje zwłaszcza ostatni wyimek, który pozwala wnioskować, że od XVIII wieku dochodzi do gwałtownego spadku zaufania względem wszelkiego rodzaju zabiegów wróżebnych. Są one rozpatrywane w kategoriach zabobonów piętnowanych przez ówczesnych oświeceniowych myślicieli. Nadal tworzone są jednak nowe, być może ironiczne nazwy wróżbitów, tj.: *ptaszo-wieszczek*, czy *płuco-wieszczek*, nie wyrugowano też leksemu *wieszczyca*, który, jak się wydaje, znacznie częściej odnosił się do postaci demona[3] niż kobiety wróżącej, np. *Wieszczyca, latawica, duszenie nocne* Cn. Th. 351 (SL).

Co ciekawe, w kolejnym stuleciu treści takich nazw, jak: *wieszcz, wieszczbiarz, wieszczy* ulegają melioracji. Wyrazy te oznaczają 'przepowiadającego przyszłość sposobem proroczym z natchnieniem; człowieka, w którego duchu jak w ognisku skupiły się myśli i uczucia całego narodu lub epoki, który przez to znając cały nastrój społeczności, z jednej strony umie trafić do jej przekonania, z drugiej znając działania sprężyny, przepowiadać następstwa; genialny poeta' (SWil). Przyczyną zasygnalizowanego przesunięcia semantycznego były bez wątpienia wpływy literatury epoki romantyzmu na polszczyznę ogólną.

4. Przepowiednie oparte na doznaniach wzrokowych

Od czasów najdawniejszych rzeczą dobrze znaną jest to, że pewne osoby po długotrwałym wpatrywaniu się w jakiś błyszczący przedmiot, np. w kryształ górski, „wpadają w mniej lub więcej anormalny stan psychiczny,

[3] Demoniczny profil znaczenia znajduje wyraz w kaszubskiej nazwie szczególnie niebezpiecznego upiora *v'ěšči* (Sychta 1967–1976: 143).

w czasie którego miewają wzrokowe pseudo-halucynacje czy nawet halucynacje i zdradzają popęd do wieszczenia" (Moszyński 1934: 375). Zdolność ta była przypisywana osobom o specyficznych zdolnościach skupienia uwagi. Przykładowo, wierzono, że w noc poprzedzającą Nowy Rok niektóre panny potrafią w przerębli zobaczyć twarz swojego przyszłego męża. Ponieważ przeświadczenie to było niezwykle żywe, osobną grupę nazw przepowiedni tworzą jednostki przywołujące doznania wzrokowe.

Nazwy te budowane są na bazie czasownika *widzieć*, przy czym należy zaznaczyć, że w większości kultur świata leksemy znaczące 'widzieć' i 'wiedzieć' wywodzą się od tego samego etymonu, w przypadku polskich czasowników jest to pie. pierwiastek **u̯ei̯d-* 'widzieć' (SBor). Zagadnieniem bliskości etymologicznej i semantycznej słownictwa dotyczącego percepcji wzrokowej i zmysłowej zajmowały się Eve Sweetser oraz Barbara Dancygier. We wstępie do publikacji *Figurative language* autorki wyraźnie zaznaczyły, że metafora „wiedza to obraz" jest niezwykle produktywna: *transparent, opaque, illuminate and shed light on* to tylko jedne z wielu angielskich leksemów obrazujących związek między wizualnymi zmysłami a metaforycznymi określeniami intelektu. Przeciętny użytkownik języka pewnie nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że zadając pytanie *Do you see what I mean?* („Czy widzisz, co mam na myśli?"), odwołuje się jednocześnie do wrażeń związanych z fizyczną percepcją świata oraz do wiedzy odbiorcy[4] (Dancygier, Sweetser 2014: 4, 13–42). Jak pisze Mariola Jakubowicz, praindoeuropejski rdzeń **void-/*vid-* znaczył zarówno widzieć, jak i wiedzieć, co pozwala przypuszczać, że wzrok traktowany był jako zmysł warunkujący poznawanie świata. Postać **viděti* (zawierająca kontynuację długiego *i*) zaczęła się odnosić do wzroku, natomiast postać **věděti* (z kontynuantem dyftongu *-oi-*) do wiedzy. Tak więc wzrok z jednej strony jest pojmowany jako źródło wiedzy prawdziwej (por. np. *wiedza, rzetelny* 'widoczny, wpadający w oczy'), a z drugiej – jako źródło wiedzy powierzchniowej, wartościowanej ujemnie. Jest zatem wyraźne wskazanie, że wiedza łączyła się ze wzrokiem (z widzeniem) czegoś[5].

Można jednak przypuszczać, że w dawnej polszczyźnie zasygnalizowany związek nie został zatarty. W XVI wieku odnotowano bowiem leksem *widzący*, który oznaczał (w pewnych kontekstach) 'osobę wiedzącą, co się wydarzy w przyszłości'. Nazwa ta stanowiła pierwowzór dla późniejszych jednostek typu *jasnowidz, jasnowidzenie, jasnowidztwo.*

[4] Wcześniejsze badania Eve Sweetser zreferowała Małgorzata Brzozowska (2009: 30–31).

[5] Rozważania na temat relacji między widzeniem i wiedzą zob. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2004.

Co ciekawe, wyrazy te już na początku swojej historii w licznych użyciach wnosiły negatywne konotacje. *Jasnowidztwo* oraz *jasnowidzenie* rozumiano bowiem jako 'stan somnambulicznego lub magnetycznego uśpienia, w którym zdaje się uśpionemu, że jasno widzi (uważane przez wielu za chorobę nerwową)' (SWil). Analogiczne znaczenie miały nazwy osób, tj. *jasnowidzący, jasnowidz, jasnowidzące* ('człowiek jasno widzący we śnie somnambulicznym', SWil).

5. Jednostki oparte na nazwach aktu werbalnego

Niezwykle istotną grupę jednostek pola 'przepowiednia' tworzą nazwy aktu werbalnego oraz osób mówiących, co się wydarzy. Pewnie nie budzi zaskoczenia fakt, że leksemy te miały u swych źródeł czasowniki mówienia typu *powiedzieć* i *rzec.* Przyjrzyjmy się najpierw etymologii pierwszego z wymienionych wyrazów podstawowych, by następnie móc określić jego relacje względem innych badanych już leksemów.

Czasownik *powiedzieć* wywodzi się od psł. **pověděti, pověmь* 'oznajmić', który był spokrewniony z **věděti, věmь* 'wiedzieć' (SBor). Badana słowoforma, mimo że etymologicznie była związana z analizowanymi wcześniej grupami wyrazowymi oscylującymi wokół *widzieć* i *wiedzieć*, bardzo szybko stała się podstawą dla innych derywatów prefiksalnych, jak np.: *odpowiedzieć, opowiedzieć, podpowiedzieć, wypowiedzieć* oraz *przepowiedzieć.* Ostatni wyraz wydaje się znaczący, bowiem od niego utworzony został cały łańcuch słowotwórczy nazw przepowiedni oraz osób odczytujących przyszłość. W tym miejscu istotna wydaje się uwaga dotycząca prymarnej treść prefiksu *prze-*, w praindoeuropejszczyźnie przedrostek ten wnosił 'przeprowadzić, przechodzić' (SBor). *Przepowiedzieć* należałoby zatem rozumieć jako: 'doprowadzić do tego, że zdarzenie, o którym się mówi, nastąpi'. W dawnych społecznościach kulturowych słowo było zatem traktowane materialnie, z identyczną sytuacją spotykamy się w przypadku łacińskiego *praedico, paredicere* (*prea+dicere*) czy angielskiego *predict*, *prediction* 'wróżyć', 'przepowiadać'.

Przywołana treść obecna była w takich staropolskich nazwach, jak *przepowiadanie, przepowiedanie, przepowiedzenie.* Nie był to jednak jedyny sens semantyczny wymienionych słowoform, na równi z nim funkcjonowało bowiem znaczenie 'publiczne rozgłaszanie, pouczenie'. Wymienione wyrazy w niektórych kontekstach stanowiły zatem synonim *przemawiania*, jeśli natomiast odnosiły się do przepowiedni, charakteryzowały wyłącznie akt werbalny obwieszczany na forum, któremu towarzyszyła funkcja magiczna ro-

zumiana jako „mówienie a zarazem powodowanie, ewokowanie, stwarzanie, spełnianie" (Engelking 2000: 54).

Warto również zaznaczyć, że jeszcze w XVI wieku badane rzeczowniki zawierały treść ogólną, wymagały bowiem dookreślenia za pomocą frazy przydawkowej lub dopełnieniowej, np.: [...] *przeciw przepowiedzeniu rzeczy przyszłych* Leov. Przyp G 4 (SXVI); [...] *według przypowiedzenia prorockiego* [...] Odpow. Kk2 (SXVI); *Prorockie przepowiedania wielki dowod prawdy, więtszy niźli cuda* Skar. Kaz. Oooo 2b (SXVI). Równie częste były użycia, w których *przepowiadanie*, *przepowiedanie, przepowiedzenie* odnosiły się do nauczania Kościoła katolickiego, głoszenia kazań, np. *Inaszać jest służba abo przepowiadanie Ewangeliej, a insza rozdawanie albo używanie sakramentów* Wuj. Jud. 220, 88, 220 (SXVI). Co ciekawe, nawet odnotowane stosunkowo późno, bo w połowie XVIII wieku, jednostki typu *przepowiedź, przypowieść* i *przepowiednia* funkcjonowały na granicy dwóch kategorii, tj. religii – wówczas znaczyły pouczenie, np. *Chrystus apostołów na przypowiedź Ewangelii posłał* Smetr. Lam 53 (SL), oraz magii, czyli *przepowiednia przyszłości* (SL).

Nie powinno zatem dziwić, że nazwy wróżbitów typu: *przepowiednik* ('ten, kto przepowiada') oraz *przepowiednica* ('ta, która przepowiada') stosowane były w funkcji określenia starotestamentalnych proroków: *Co przepowiednicy nam przepowiadali, o takiej dziewicy, to się nam zjawiło* 1453, R XXV 209 (SStp). Jak się wydaje, jednostki te bardzo silnie osadzone zostały w kontekście religijnym i pewnie dlatego jeszcze w XVIII wieku wiązano je z osobami świętymi, znającymi zamysły Stwórcy. Także powstałe od *przepowiadać* (około XVI wieku) leksemy, tj. *przepowiadacz*, *przepowiedacz*, *przepowiadaczka* jeszcze w XVIII wieku oznaczały jednocześnie 'tego, kto naucza zasad chrześcijańskich; wykonawcę Bożego rozkazu' oraz 'przepowiadacza przyszłych rzeczy, proroka' (SL), np.: *Niech też nie będzie czarownik i czarnoksiężnik ani ktory by się dokładał wieszczkow albo innych przepowiadaczow i ktory by się od umarłych dowiadywał prawdy* Leop. Deut. 18/11 (SXVI). W kolejnym stuleciu badane do tej pory nazwy przepowiedni oraz osób odczytujących przyszłość ulegają naprawdę znikomej modyfikacji semantycznej, nie wymagają zatem głębszej analizy.

Na uwagę zasługuje jednak wyraz *zapowiednia*, ujęty w dziewiętnastowiecznej definicji hasła *przepowiednia*. Nazwa ta, podobnie do innych rzeczowników powstałych od *zapowiedzieć*, typu *zapowiedź*, *zapowiedzenie*, u progu doby nowopolskiej oznaczała 'znak przepowiadający objawienie czegoś w przyszłości' (SWil). Można by się zatem spodziewać, że bazowe dla tych jednostek *verbum zapowiedzieć* odgrywało rolę synonimu *przepowiedzieć*. Tymczasem przywołany czasownik zawierał takie treści, jak: 'oznaj-

mić', 'ogłosić', 'wyzwać kogoś na pojedynek', 'nakazać', 'rozkazać', 'obiecać' (SWil). Nawet we wcześniejszych wiekach znaczenie analizowanego wyrazu dalekie było treści 'przepowiednia'. Próżno również szukać znamion przynależności do badanej kategorii w znaczeniach rzeczowników *zapowiednik* i *zapowiadacz* – wyrazy te przez całą swą historię (SL, SWil, SW) nazywały bowiem 'tego, który coś ogłasza', ale niekoniecznie stara się coś wywróżyć. Nawet osiemnastowieczne treści *zapowiedni, zapowiedzi* oraz *zapowiedzenia* oscylowały wyłącznie wokół sensu 'ogłoszenie' (przywołać tutaj należy kolokacje typu *zapowiedź święta, zapowiedź małżeńska, zapowiedź Boża*). Można więc przypuszczać, że nowopolskie treści wymienionych wyżej wyrazów, tj. 'znak przepowiadający objawienie czegoś w przyszłości' (SWil) były tylko chwilowe, wręcz sporadyczne.

Z identyczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku takich jednostek, jak: *przemowa* oraz *opowiedanie* – tylko w nielicznych szesnastowiecznych użyciach wyrazy te znaczyły 'przepowiednię': *Neptalincervusemissus, Neptali jeleń wypuszczony to jest prędki dans eloquia pulchritudinis dając piękne przemowy to jest proroctwa* Tom. Zbrudz. Gen. 49/12 (SXVI); *Prorokow już żadnych ani opowiedania Bożego nie masz* Czech. Rozm. 165 (SXVI). Niemniej jednak często stosowano je w funkcji nazwy przemówienia, zatem synonimu *przepowiedni*. W rezultacie badane leksemy okazjonalnie używane były również w charakterze równoznacznika *przepowiedni* w znaczeniu 'odczytywanie przyszłości'.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że do analizowanego zbioru nazw implikujących akt werbalny zalicza się jednostki budowane na bazie psł. *pro-rekti* 'zapowiadać, przepowiadać', utworzonego od **rekti* 'rzec' (SBor). Są nimi formacje: *proroctwo, prorokować, prorok, prorokini, prorokinia*. Przywołane słowoformy należą do nielicznych zachowanych w polskim zasobie leksykalnym wyrazów o prefiksie *pro-*, dlatego uznaje się je za terminy *stricte* chrześcijańskie, zapożyczone z języka staroczeskiego (SBań). Wyrazy te w staropolszczyźnie notowane były wyłącznie w kontekstach religijnych, w których najczęściej była mowa o przekazywaniu woli Bożej przez proroka, np.: *Mamy baczyć, czemu to pilnie święty Jan wspomina to słowo przeto aby niektórzy mdłej wiary nie rozpaczali we śmierci Jezukrystowej ktoregoż nieprzyjaciel jakokolwiek nie wiedząc wszakość proroctwem rzekł, iż jego śmierć była zmartwienie waszemu ljudu* Rozm. 670 (SStp).

Marginalnie leksem *proroctwo* funkcjonował w znaczeniu 'pieśń, śpiew liturgiczny', np. *Conenias ... nad proroctwem były prophetiae praeerat a ku przyśpiewaniu słodkiej pieśni* BZ I Par. 15/22 (SStp). Takich poświadczeń było jednak naprawdę niewiele. Cytowanego sensu nie zarejestrowano bowiem w treściach innych, pokrewnych jednostek, tj.: *prorok, prorokini, pro-*

rokinia. Wymienione nawy znaczyły głównie ‘osobę natchnioną przez Boga, zdolną do przewidywania przyszłości’. Wydaje się, że jedynie *prorok* w niektórych rzadkich użyciach charakteryzował ‘służącego w świątyni’, przykłady te są jednak w moim odczuciu mało sugestywne, np. *Ktorzy przebywali w jimieniach swych a w mieściech izraelskich, kapłani, a uczeni, a prorocy* BZ. Par. 9/2 (SStp).

W kolejnym stuleciu zakres użyć niektórych słowoform znacząco się rozszerzył. Rzeczownik *proroctwo* kojarzony był co prawda nadal wyłącznie z kontekstem religijnym, chociaż warto zaznaczyć, że w XVI wieku odnotowano wyimek, w którym wyraz ten wiązany jest z religią Islamu: *Słowem nad słowy, pomagam. Uboga pieczęcią od Boga na proroctwo zamek i wieża dobicia tej wiary* [...] *jesteś Mahomet Mustafa* Metr. Korn 46/117 (SXVI).

Pozostałe leksemy stanowiły nazwę szeroko pojętych wróżb, również tych o proweniencjach pogańskich. Przykładowo, wyraz *prorokowanie* wiązano często (poza jasnowidztwem za sprawą Boga) z pyromancją[6] i z kaptomancją: *Prorokowanie z patrzenia na ogień* Cleap 502 a (SXVI). Wróżenie z ognia i z dymu było szczególnie popularne w XVI wieku. Podczas uroczystych świąt przepowiadano o przyszłych wydarzeniach na podstawie odgłosów wydawanych przez płonące drwa, innym razem zapalano kłaczki albo kulki z kądzieli, po czym wróżono z ich lotu (Moszyński 1934: 393).

Również leksem *prorok* zawierał bardziej obszerną treść, niż mogłoby się wydawać. Poza ‘osobą natchnioną przez Boga’ charakteryzował ‘heretyka’, ‘kacerza’, ‘pogańskiego jasnowidza’, ‘czarnoksiężnika, używającego magii w imię diabła’, np.: *Z czartem społki mają, ktorzy się tą wieźdźbą bawią, i drudzy są bałowochwalce, czartom się kłaniają a prawdziwego odstępują, ktorzy takich domysłow i wieźdźb i czartow i pytania doniepewnych prorokow srogo zakazał* Skar. Kaz. 518 b, (SXVI); *Nie wierzcie słowom prorokow fałszywych, ktore wam powiedają według wierzenia serca swego, zdradzając was, powiedają wam sny, a nie to, co pochodzi z ust pańskich* Raj. Pos. 54 v (SXVI). Na uwagę zasługuje ostatni fragment sugerujący, że *prorok* był wiązany czasem z osobą odczytującą przyszłość ze snów, mimo że wspomniana profesja była określana za pomocą innych nazw, o czym jeszcze będzie mowa. W dawnych tekstach pojawiają się również wyimki z kolokacjami typu *prorok leśny, prorok gajowy*, niemniej jednak związki te nie odnoszą się do polskiej społeczności kulturowej. Wszystkie przywołane informacje pozwalają przypuszczać, że badana nazwa mogła w szesnastowiecznej polszczyźnie odgrywać rolę hiperonimu całej kategorii, czego dodatkowym potwierdzeniem jest fragment: *ktorzy iż sny rozwodzą, znamiona*

[6] Dopuszczalna jest również nowsza forma *piromancja*.

ukazują, ptactwu rozumieją, tajemności objawiają i znają rzeczy przyszłe, ja też o tym wszystkim jako prorok rozumiem Hist. All A3, A2, A3v (SXVI).

Bardzo podobną treść semantyczną miał żeński odpowiednik *proroka – prorokini.* W znaczeniu tego wyrazu zostały zawarte bowiem takie sensy, jak 'kobieta posłana przez Boga', 'żona proroka' oraz – co wydaje się najistotniejsze – 'kobieta przepowiadająca przyszłość'. Ostatni odcień znaczeniowy dotyczył przede wszystkim haruspicjów, np. *Prorokini z strzew zwierzęcych* Cleap. 472b (SXVI) oraz białej magii, np. *Brak pokarmów cirnie gęste, u pań choroby częste. Mnie kiedym dziatkiem chodziła, ta też choroba była i szłam do swej świętej bogini Artemi – prorokini ta mię nigdy nie omyliła, a com kiedy prosiła* Gosł. Cast, 23 (SXVI). Wśród użyć tego wyrazu nie odnotowano natomiast fragmentów, które świadczyłyby o jego ekspresywnym charakterze.

Taką wartość implikowały bowiem inne jednostki, tj.: *proroczek* i *proroczyna.* Jak wiadomo, nacechowanie stylistyczne tych nazw zostało zawarte w ich formantach, które, począwszy od prasłowiańszczyzny (SPsł), świadcząc o małości przedmiotu lub wnosząc sporą dozę politowania (np. *chłopczyna, biedaczyna*), podważały powagę podstawy słowotwórczej, powodując ironiczne nacechowanie (por. też współczesne *doktorek, magisterek, człeczyna, łajdaczyna*).

Przedstawiony stan rzeczy nie ulega praktycznie żadnej modyfikacji w kolejnych stuleciach. Odnotowano co prawda nowe nazwy przepowiedni o zakresie szerszym od proroctwa (jest nią *prorocznica* 'astrologia, praktykarstwo, wróżbiarstwo, wieszczbiarstwo', SL, *proroczość* 'zdolność prorokowania, wróżenie', SWil), jednak zostały one słabo poświadczone.

6. Odczytywanie przyszłości ze snów

Ogromne znaczenie wróżebne przypisywano w dawnej Polsce snom (zob. Niebrzegowska 1996). Powszechne były nawet specjalne praktyki, zmierzające do wywoływania snów wieszczych, jak np. dwudniowe posty czy spożywanie przed snem małej, bardzo słonej bułeczki w celu spowodowania pragnienia. Dziewczętom, które decydowały się na zjedzenie kawałka tego typu ciasta, miał się w nocy przyśnić przyszły mąż, trzymający w ręku wodę (Moszyński 1934: 373).

Bez wątpienia istotną rolę w społeczności kulturowej głęboko wierzącej w sny odgrywały osoby zajmujące się ich odczytywaniem. Nazywano je: *sennikami, śniarzami, snowidzami, zmyślaczami snów* lub *snów wykładaczami.* Wszystkie wymienione słowoformy zostały zarejestrowane w XVI wieku,

z tym, że nie były one nigdy synonimami: leksemy *sennik, śniarz* i *snowidz* oznaczały tego, 'któremu się często co ważnego śni, abo który sny swe rad powiada' (SL), *snów wykładacz* to 'ten, kto objaśnia sny', a *zmyślacz snów* to 'osoba, która rzekomo wróży ze snów'.

Treści przywołanych leksemów nie zmieniły się w kolejnym stuleciu. W tym czasie zarejestrowano jednak jeszcze więcej nazw osób odczytujących sny. Można je podzielić na dwie grupy: 1. jednostki charakteryzujące ludzi, potrafiących przepowiadać przyszłość, 2. ekspresywne określenia szarlatanów. Pierwsze pole wydaje się obszerniejsze, poza analizowanymi już *snowidz, śniarz, sennik, snów wykładacz* sytuują się w nim także takie wyrazy, jak: *snownik, snowieszcz* i *snowieszczka.* Wszystkie przywołane leksemy charakteryzowały 'tłumacza snów' (SWil). Drugi zbiór obejmuje zaledwie dwie jednostki, tj. *zmyślacz snów* i *snowieszczek.* Zasygnalizowana dysproporcja jest znacząca, pozwala bowiem przypuszczać, że wiara w znaczenie snów proroczych była żywa jeszcze w XIX wieku.

Interesujące wydaje się również to, że w dawnej polskiej leksyce funkcjonowały wyrazy nazywające wyłącznie przepowiednię dokonywaną po analizie snów. Zalicza się do nich osiemnastowieczną kolokację *senna nauka* 'do snów wykładania służąca' Cn. Th 987 (SL) oraz leksem *snowieszczba* 'tłumaczenie snów, przepowiadanie przyszłości ze snów' (SWil). Brak szerszych przykładów użycia nie pozwala jednak na głębszą analizę tych formacji.

7. Nazwy szarlatanów

W poprzednich fragmentach niniejszego artykułu była mowa o takich wyrazach ekspresywnych, jak *wróżkarz, wróżek, wieszczek, proroczek, proroczyna, zmyślacz snów, snowieszczek.* Leksemy te były w większości derywatami powstałymi na skutek dodania ekspresywnego formantu do podstawy słowotwórczej, która prymarnie miała charakter dodatni lub neutralny, por. np. *prorok* 'Boży sługa, natchniony, znający przyszłość' + *-ek* = *prorocz-ek* 'rzekomy prorok'.

W polszczyźnie stosowano również inne wyrazy, których struktury odnosiły się do celowego fantazjowania, oszukiwania innych. Były nimi formacje powstałe od *wymyślać*, tj. *wymyślacz, wymysłek, wymyślnik* (SL) oraz od *zmyślać*, tj. *zmyślacz, zmyślnik, zmyślaniec.*

Pierwsza grupa wydaje się lepiej poświadczona. Warto jednak zaznaczyć, że elementy przynależne do niej miały znaczenie ogólne, charakteryzowały wszak tego, 'który co wymyśla, myśleniem wynajduje' (SL), np. *Owi*

wymysłkowie z nauczoną głową Rej. Wiz. 145b (SL). Zatem tylko w niektórych kontekstach wyrazy *wymyślacz, wymysłek* i *wymyślnik* nazywały wróżbitę, np. *Prorok, albo wymyślacz snów zabit będzie* Leop. Deut. 13, (SL); *Wspomnij na owe czarowniki, na owe czarnoksięzniki i na owe dziwne wymyślacze świata tego* Rej. Ap 33 (SL).

Obszerną treść semantyczną miały również nazwy derywowane od *zmyślać* – oznaczały bowiem tego, 'który co zmyśla, wymyśla **fałszywie**' (SL). Pogrubiony element definiensu jest niezwykle istotny, pozwala bowiem odróżnić charakter badanej grupy od wyrazów utworzonych na bazie *wymyślić*. Leksemy *zmyślacz, zmyślnik, zmyślaniec* w odróżnieniu od formacji typu *wymysłek* czy *wymyślacz* nigdy nie nazywały naukowca czy mędrca. Były to określenia o charakterze niezwykle dosadnym, wiązane nieraz ze „zdradzieczwem, pozorami, ukrytą zbrodnią" (SL), hipokryzją, szalbierstwem. Jeśli zatem odnosiły się do osób przepowiadających przyszłość, bez wątpienia implikowały 'fałsz', 'oszustwo'.

W kategorii OSZUSTWO sytuował się także leksem *zwodziciel*. W XVII/XVIII wieku jednostka ta, podobnie jak *zmyślacz* czy *zmyślnik*, charakteryzowała 'szalbierza, zdrajcę'. Brakuje jednak w piśmiennictwie tego okresu sugestywnych przykładów wnoszących sens 'fałszywy jasnowidz'. W SXVI odnotowano co prawda jedną kolokację *fałszywy prorok a zwodziciel*, sugerującą, że być może *zwodziciel* nazywał rzekomego wieszcza. Nie można jednak tego z całą pewnością orzec.

* * *

Przeprowadzone analizy pokazały, jak bogata i różnorodna była dawna nomenklatura przepowiedni oraz osób odczytujących przeszłość. Poszczególne leksemy były badane w oparciu o ich etymologię. Okazało się, że w większości jednostki te powstawały w nawiązaniu do stereotypowych obrazów wróżb i zabobonów, które nazywały. Przykładowo wyrazy *sennik, śniarz, snowidz* nazywały ludzi zajmujących się onejromancją, a *jasnowidztwo, jasnowidzenie* – przepowiednie oparte na doznaniach wzrokowych. Pozycja poszczególnych jednostek w wydzielonych polach nie była jednak arbitralna. Niejednokrotnie znaczenia badanych nazw ulegały generalizacji (por. np. *wróżba*) lub specjalizacji, w rezultacie czego wyrazy te przechodziły do innych obszarów znaczeniowych.

Zaskakuje zapewne obecność w dawnej polszczyźnie jednostek leksykalnych wskazujących na popularność praktyk: haruspicja, auguria, pyromancja, kaptomacja. Jak wiadomo, pisanie o tego typu zabobonach stanowiło tabu w społeczności kulturowej od XV do XIX wieku. Wszelkie fragmenty

czy nazwy implikujące przepowiadanie przyszłości z trzustki zwierzęcia, z lotu ptaka, z dymu, z ognia lub powietrza rozpatrywać należy wyłącznie w kategoriach echa myślenia magicznego (Kleszczowa 2009: 121–131). W przypadku analizowanych nazw *residua* te wydają się jednak doniosłe.

Około XIX wieku pojawia się natomiast coraz więcej nazw o charakterze ekspresywnym, które określają fałszywych proroków, nawet oszustów. Przyczyną tego zjawiska jest zapewne rosnąca nieufność względem przepowiedni i zabobonów, obserwowana w całej osiemnastowiecznej Europie. W tym czasie ludzie uświadamiają sobie ogromne przestrzenie czasu dzielące ich od starożytnych przodków, historycy identyfikują okresy i style (tj. *starożytny*, *średniowieczny*), stosują terminy *era*, *epoka*. W miarę jak koncepcja linearnego, jednokierunkowego czasu stopniowo zastępuje dawne pojęcie czasu cyklicznego, zgodnie z którym dzieje ludzkości zataczają koła i powtarzają się, przypominając wiecznie kołyszące się wahadło, publikowanie proroctw starożytnych zaczynało wyglądać niepoważnie (Aveni 1996: 151).

Literatura

Aveni Anthony, 1996, *Poza kryształową kulą. Magia, nauka, okultyzm od starożytności po New Age*, przeł. Bartołd Robert, Poznań: Zysk i S-ka.

Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2004, *Dynamika kategorii punktu widzenia w języku, tekście i dyskursie*, [w:] *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, red. Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ryszard Nycz, Lublin, s. 321–358.

Brzozowska Małgorzata, 2009, *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Buchowski Michał, Burszta Wojciech, 1986, *Status języka w świadomości magicznej*, „Etnografia Polska" t. 30, z. 1, 31–42.

Dancygier Barbara, Sweetser Eve, 2014, *Figurative language*, Cambridge: University Printing House.

Engelking Anna, *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław: Funna. Sp. z o.o.

Fiebag Peter, 2003, *Magia miejsc, przedmiotów i roślin*, przeł. Piotr Taracha, Warszawa: Świat Książki.

Gołębiowski Łukasz, 1884, *Lud polski i jego zwyczaje*, Lwów: Wydawnictwo Adama Kaczurba.

Kleszczowa Krystyna, 2009, *Echa wierzeń przedchrześcijańskich w słownictwie staropolskim*, [w:] *Średniowieczna wizja świata. Jedność czy różnorodność (idee i teksty)*, red. Teresa Wolińska i Mirosław Jerzy Leszka, Łódź: Wydawnictwo UŁ, s. 121–131.

Malinowski Bronisław, 1981, *Problem znaczenia w językach pierwotnych*, [w:] Andrzej Paluch, *Malinowski*, Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 258–278.

Marcjanik Małgorzata, 1981, *Magiczna funkcja słów w kulturach pierwotnych i w działalności człowieka*, „Przegląd Humanistyczny" nr 10/12, s. 111–116.

Moszyński Kazimierz, 1934, *Kultura ludowa Słowian*, cz. 2: *Kultura duchowa*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

Niebrzegowska Stanisława, 1996, *Polski sennik ludowy*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
Ogrodowska Barbara, 2004, *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Warszawa: MUZA SA.
Popko Maciej, 1982, *Magia i wróżbiarstwo u heretyków*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
Sambor Jadwiga, 1998, *Magiczne i religijne (chrześcijańskie) akty mowy*, [w:] *Człowiek – dzieło – sacrum*, red. Stanisław Gajda, Helmut Jan Sobeczko, Opole: DiG, s. 103–112.
Sychta Bernard, 1967–1976, *Słownik gwar kaszubskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
Tokarski Ryszard, 1981:*Derywacja semantyczna jako jedno ze źródeł polisemii wyrazowej*, [w:] *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 91–105.
Walczak Bogdan, 1988, *Magia językowa dawniej i dziś*, [w:] *Język zwierciadłem kultury czyli nasza codzienna polszczyzna*, red. Halina Zgółkowa, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 54–70.
Waniakowa Jadwiga, 2003a, *Geneza polskiej naukowej terminologii astronomicznej*, „Polonica" XXII–XXIII, Kraków, s. 313–328.
Waniakowa Jadwiga, 2003b, *Polska naukowa terminologia astronomiczna*, Kraków: WIJP PAN.
Waniakowa Jadwiga, 2003c, *Wybrane najstarsze polskie słownictwo astronomiczne*, „Język Polski" LXXXIII, s. 102–111.
Waniakowa Jadwiga, 2004, *Słownictwo astronomiczne we współczesnej polszczyźnie ogólnej*, „Język Polski" LXXXIV 2004, s. 10–15.
Wierzbicka Anna, 1983: *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie*, red. Teresa Dobrzyńska, Elżbieta Janus, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, s. 125–137.

Wykaz skrótów

ISJP – Bańko Mirosław (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
SBań – Bańkowski Andrzej, 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
SBor – Boryś Wiesław, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
SL – Linde Bogumił Samuel, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
SPrł – Sławski Franciszek (red), 1976, *Słownik prasłowiański*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
SStp – Urbańczyk Stanisław (red.), 1966–2000: *Słownik staropolski*, t. 1–11, Warszawa–Wrocław–Kraków: IJP PAN.
SWil – Zdanowicz Aleksander, Bohusz-Szyszko Michał (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno.
SXVI – Mayenowa Maria Renata (red.), 1966, *Słownik polszczyzny XVI wielu*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
SXVII – Gruszczyński Włodzimierz (red.), *Elektroniczny słownik XVII i 1. połowy XVIII wieku*, Kraków: SJP, http://sxvii.pl
USJP – Dubisz Stanisław (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe: PWN.

Divination in the history of the Polish language

The article analyzes 15th- and early 20th-century terms for divination and for people able to augur future. The material has been excerpted from all available lexicographic sources. It has been arranged with regard to images, relative to which lexical units are formed. The units oscillate around six thematic fields: (i) throwing the dice; (ii) divination dictated by the awareness of the sorcerer (the witch or the magus); (iii) divination based on visual sensations; (iv) divination based on speech acts; (v) divination based on dreams; (vi) the names of charlatans. The assignment of particular units to these categories is never arbitrary. The analysis reveals an increasing number of expressive names at the end of the 18th century and at the beginning of the 20th century. This probably results from the rising distrust of the magical portends and superstitions prevailing in 18th-century Europe.

The predominating method in this study is an examination of contexts in which divination words appeared in the history of the Polish language. The semantic values of the lexemes has been determined on the basis of their use registered in historical dictionaries of Polish.

Key words: divination, former stages of Polish, history of Polish